PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, wtorek 7 czerwca 1932 r. | Nr. 127

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Neueste Nachrichten 6.VI, donoszą, że powrócił do Gdańska wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina i niebawem mają się rozpocząć prace dwóch komisyj rzeczoznawców z ramienia Ligi Narodów, a mianowicie: komitetu dla spraw celnych i spraw t. zw. konkurencji Gdyni. Dziennik zaznacza, że kampanja prasy polskiej i francuskiej przeciwko Gdańskowi nie stwarza sprzyjającej atmosfery dla prac tych komisyj. Jednocześnie pismo przytacza ustęp artykułu zamieszczonego w prasie, jednego z rzeczoznawców prof. Calmes'a, w którym ten miał stwierdzić, że zwykła unja celna doprowadza po pewnym czasie do ekonomicznego pochłonięcia przez organizm silniejszy organizmu słabszego. Dziennik podnosi znaczenie tej opinji prof. Calmes'a w stosunku do sytuacji gdańskiej.

Le Temps 6.VI, podając natatkę o nocie senatu gdańskiego w sprawie polskiej dyrekcji kolejowej na terenie Wolnego Miasta, zaznacza: polskie koła polityczne uważają, iż senat podpada coraz więcej pod wpływy nacjonalistów i naraża przez to interesy gospodarcze Gdańska na szwank.

Le Matin 6.VI, w art. (H. Korab) twierdzi, że istnieje związek między wypadkami na Dalekim Wschodzie i zbliżeniem rosyjsko - tureckiem. Rosja stara się prawdopodobnie zabezpieczyć sobie, na wypadek wojny z Japonją, wolną komunikację — przez Dardanele — z dostawcami amunicji i broni. Dowodem tego może być fakt, że przed wizytą Ismet - Paszy w Moskwie, delegacja najwybitniejszych specjalistów sowieckich udała się do Włoch, gdzie zwiedzała fabryki materjałów wojennych, a po swej wizycie w Moskwie Ismet - Pasza udał się do Rzymu, celem poinformowania Mussoliniego o wynikach swych pertraktacyj z bolszewikami. Rząd sowiecki udzielił Turcji pożyczki w wysokości ośmiu miljonów dolarów na zakup maszyn, inaczej mówiąc na zakup armat, które w razie potrzeby służyćby mogły do obrony cieśniny Dardanelskiej. Rosja mogła przy panującym tam braku pieniędzy udzielić tej pożyczki tylko dlatego, że zbrojąc Turcję, uzbraja ona pośrednio siebie. W dalszej konsekwencji swych planów wojowniczych stara się Rosja sowiecka zamknąć na wszelki wypadek możność transportu broni i amunicji przez inny odcinek Europy, a mianowicie przez Gdańsk. Udałoby się jej to zapewne, przy pomocy komunistów i policji gdańskiej, gdyby nie Gdynia, dokąd wpływy hitlerowsko-schleicherowsko - stalinowskie nie mają dostępu. Na to, ażeby udało się Sowietom zamknąć tę „lądową cieśninę" i uzyskać swobodę działania w Azji, musieliby Niemcy zorganizować napad i co najważniejsze zwyciężyć.

Prawda 5.VI, w doniesieniu z Warszawy cytuje treść artykułu Studnickiego w „Słowie" wileńskiem na dowód zaborczych dążeń Polski w stosunku do Gdańska. Pismo szczególnie uwypukla twierdzenie Studnickiego, iż Polsce nie wystarczą porty w Gdyni i Gdańsku i że Polska powinna korzystać z portów innych, jak np. Libawy i Kłajpedy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prawda 4.VI, w koresp. z Warszawy przytacza streszczenie przemówienia prezesa Sławka oraz referatu ministra Zawadzkiego, wygłoszonego na posiedzeniu Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem. W komentarzu redakcyjnym dziennik określa oświetlenie przywódców B. B., jako nazbyt optymistyczne. Polska—pisze dziennik sow. — przeżywa ostre przesilenie gospodarcze i finansowe, z którego „faszyzm polski" chce znaleźć wyjście przy pomocy nowego obniżenia płac robotniczych i poborów urzędników. Szeroki ruch strajkowy, wystąpienia bezrobotnych, wzrost nastrojów rewolucyjnych na wsi i narodowo-wyzwoleńczej walki na Ukrainie zachodniej i Białorusi zmuszają wodzów „dyktatury faszystowskiej" do gorączkowego szukania wyjścia. Narazie wyjście to — zdaniem „Prawdy" — znaleziono w dalszej ofenzywie na klasę robotniczą oraz w przygotowywaniu wojny interwencyjnej.

POLSKA A NIEMCY.

Dzienniki Hearsta 6.VI, ogłaszają sześcioszpaltowy artykuł niejakiego Paula Maerkera Brandena p. t „Korytarz polski — krwawiącą granicą grożącą pokojowi Europy". Branden miał niedawno odwiedzić Pomorze. Wylicza on rzekome krzywdy Niemców na Pomorzu i Górnym Śląsku, polegające jakoby na niewygodach granicznych, potrzebie przepustek i nielogicznem wytknięciu linji granicznej. Mówi też o zniesieniu mostu w Opaleniu, porównywa krzyżaków z pionierami amerykańskimi i nazywa odosobnione Prusy, dawniej kwitnącą prowincję, — gospodarczą kupą gruzów.

Prasa rumuńska z drugiej połowy maja żywo zajmowała się sprawą wzrostu nacjonalizmu niemieckiego, zorjentowanego przeciw Polsce i Małej Entencie. Wszystkie dzienniki zamieściły obszerne depesze o akcji hitlerowskiej w Gdańsku, oraz o znanej uchwale komisji spraw zagr. Reichstagu. Prasa rumuńska nazywa to chęcią zawikłania sytuacji politycznej w Gdańsku. Ponadto dzienniki rumuńskie powtórzyły za prasą francuską wiadomość o udziale Sowietów w jątrzeniu stosunków na terenie Gdańska przy pomocy bojówek hitlerowskich.

Epoca zajmuje się w specjalnym artykule tendencjami gen. Schleichera, zmierzającemi do zacieśnienia stosunków niemiecko - francuskich. Dziennik komentuje te tendencje chęcią Niemiec odciągnięcia Francji od przymierza z Polską.

Lupta w koresp. z Genewy dowodzi, że w razie zaatakowania Polski przez Niemcy Rumunja narażona będzie na atak sowiecki na Besarabję, gdyż współpraca sowiecko - niemiecka nie ulega — zdaniem koresp. — żadnej wątpliwości.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 7.VI, w art. wst. „Die Aufgabe" pisze, że rząd Papena ma prawo żądać od kraju i od zagranicy, aby poczekano na jego czyny i osądzano go według nich. Historja powstania tego rządu jest o wiele prostsza, aniżeli to sobie wyobrażają ci, którzy doszukują się „kamaryli wojskowej", i t. p. Autor podnosi, że zmiana rządu była nieodzowna, ponieważ pozostawienie Brüninga jeszcze przez kilka miesięcy u władzy doprowadziłoby do zupełnego zwycięstwa hitlerowców w kraju.

Berliner Tageblatt 6.VI, w art. wst. pisze, że podejmuje się niewdzięcznego i trudnego zadania ten, ktoby chciał zrozumieć wszystkie okoliczności, które towarzyszyły powstaniu nowego rządu. Najbardziej charakterystycznym jest stosunek obszarników niemieckich do Hitlera, gdyż wyraźnie daje się w składzie nowego rządu widzieć dążenie do wzięcia w karby ruchu hitlerowskiego. Dziennik podnosi, że o tyle czynniki konserwatywne mogą mieć ułatwione zadanie, iż bojówki hitlerowskie składają się z ludzi, których można zatrudnić zawsze tak, jak się zechce. Wobec tych tak sprzecznych tendencyj wśród grup prawicowych zarysowuje się front żywiołów umiarkowanych, od chrześcijańsko - społecznych przez partję ludową, Landvolk do partji państwowej, które to ugrupowanie stronnictw miałoby silnie zaakcentowaną cechę zawodowo - związkową. Dziennik sądzi, że takie ewent. ugrupowanie sił do walki z rządem Papena miałoby prawdopodobnie wielkie znaczenie, jak partja socjaldemokratyczna i partja centrowa.

Kölnische Ztg. 6.VI, w koresp. z Paryża pisze, że rozwiązanie parlamentu niemieckiego i oświadczenie nowego rządu Papena wywołały tutaj żywy oddźwięk. Fakt, że to oświadczenie zbiegło się z mową min. Grandiego, przyczynił się do wzrostu zdenerwowania i dopatrują się tutaj związku między obu wystąpieniami. Pewien dziennik pisał nawet z tego powodu, że Włochy i Niemcy pracują wspólnie na podstawie istniejących między nimi tajnych traktatów.

The Manchester Guardian 2.VI, w kor. z Berlina pisze, że niemiecki kryzys gabinetowy usunął w cień b. znamienne wydarzenie. Autor przypomina, że w dawniejszych depeszach kładł już nacisk na fakt, że Hitler i narodowi socjaliści są przedewszystkiem ruchem kontrewolucyjnym, ich głównym celem jest obalenie obecnego systemu, przedewszystkiem w Prusach, to znaczy konstytucyjnej demokracji. opartej na wzorach Europy Zachodniej. Dla każdego prawdziwie rewolucyjnego lub kontrewolucyjnego ruchu wszystkie inne cele poza obaleniem systemu są celami dodatkowemi. Narodowi socjaliści są nacjonalistami tylko w pewnem znaczeniu — nie są oni tak wrogo usposobieni wobec traktatu wersalskiego, jak wobec zorganizowanego ruchu robotniczego. Szturmowe oddziały hitlerowców istniały jedynie po to by wykorzystać dla swoich celów nieporządki, wywołane przez inne strony, lub też w krańcowej potrzebie celem ich było wywołanie nieporządków, któreby przyniosły im władzę. Autor przechodzi do omówienia postanowień trybunału lipskiego, który uchylił zarzuty zdrady, oparte na dokumentach, zabranych przez policję pruską w głównych kwaterach narodowych socjalistów. Znaczenie tego faktu polega na stronniczości trybunału. Autor wskazuje, że gdyby podobne materjały znalezione zostały u komunistów, to bezwzględnie doszłoby do procesu. Autor cytuje dokumenty i omawia szerzej dokument, dotyczący ewentualności wypadku inwazji ze strony Polski. Wzdłuż granicy polskiej istnieje ochotnicza straż niemiecka. Posiada ona broń, chociaż prawdopodobnie nie posiada tanków i ciężkiej artylerji. Głównym jej celem jest opóźnienie inwazji polskiej przez wysadzanie mostów, przecinanie przewodów telegraficznych i t. d. podczas gdy regularne wojska Reichswehry posuwałyby się naprzód. Istnienie i charakter tej straży jest ogólnie znanym sekretem, — Polacy napewno wiedzą o niej wszystko co można wiedzieć. Do straży należy szereg narodowych socjalistów. Posiadają oni instrukcje by w razie inwazji polskiej stali na uboczu. Autor podkreśla, że innemi słowy system musi być obalony przedewszystkiem — chociażby przez Polaków, a dopiero potem mają oni być usunięci. Koresp. dodaje: To samo mniej więcej — powiedział Hitler w swej mowie w Lauenburgu i otrzymał za to oklaski.

The Manchester Guardian 2.VI, w art. wst. omawia utworzenie gabinetu niemieckiego i pisze, że prawdopodobnie v. Papen będzie opierał się tylko na generałach i agrarjuszach. Narodowi socjaliści radują się z powodu obalenia gabinetu Brüninga; ci którzy upadek ten zaaranżowali mniej są zadowoleni. Możliwe, że liczyli oni na hitlerowców, by ustanowić wojskową dyktaturę. Musieli oni już zrozumieć swój błąd. W zasadzie ruch hitlerowski jest tak samo przeciwny pruskiemu militaryzmowi, jak komunizmowi. Gdyby polityczne konsekwencje Hitlera miały oznaczać poprostu ustanowienie władzy w Niemczech dawnych panów, wówczas jego zwolennicy znikaliby równie szybko jak napływali. Von Papen jest przejściową figurą. Jego rząd nie załatwi niczego.

POLSKA A NIEMCY.

Dzienniki Hearsta 6.VI. ogłaszają sześcioszpaltowy artykuł niejakiego Paula Maerkera Brandena p. t. „Korytarz polski — krwawiąca granica grożąca pokojowi Europy". Branden miał niedawno odwiedzić Pomorze. Wylicza on rzekome krzywdy Niemców na Pomorzu i Górnym Śląsku, polegające jakoby na niewygodach granicznych, potrzebie przepustek i nielogicznem wytknięciu linji granicznej. Mówi też o zniesieniu mostu w Opaleniu, porównywa krzyżaków z pionierami amerykańskimi i nazywa odosobnione Prusy, dawniej kwitnącą prowincję, — gospodarczą kupą gruzów.

Prasa rumuńska z drugiej połowy maja żywo zajmowała się sprawą wzrostu nacjonalizmu niemieckiego, zorjentowanego przeciw Polsce i Małej Ententie. Wszystkie dzienniki zamieściły obszerne depesze o akcji hitlerowskiej w Gdańsku, oraz o znanej uchwale komisji spraw zagr. Reichstagu. Prasa rumuńska nazywa to chęcią zawikłania sytuacji politycznej w Gdańsku. Ponadto dzienniki rumuńskie powtórzyły za prasą francuską wiadomość o udziale Sowietów w jątrzeniu stosunków na terenie Gdańska przy pomocy bojówek hitlerowskich.

Epoca zajmuje się w specjalnym artykule tendencjami gen. Schleichera, zmierzającemi do zacieśnienia stosunków niemiecko - francuskich. Dziennik komentuje te tendencje chęcią Niemiec odciągnięcia Francji od przymierza z Polską.

Lupta w koresp. z Genewy dowodzi, że w razie zaatakowania Polski przez Niemcy Rumunja narażona będzie na atak sowiecki na Besarabję, gdyż współpraca sowiecko - niemiecka nie ulega — zdaniem koresp. — żadnej wątpliwości.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 7.VI. w art. wst. „Die Aufgabe" pisze, że rząd Papena ma prawo żądać od kraju i od zagranicy, aby poczekano na jego czyny i osądzano go według nich. Historja powstania tego rządu jest o wiele prostsza, aniżeli to sobie wyobrażają ci, którzy doszukują się „kamaryli wojskowej", i t. p. Autor podnosi, że zmiana rządu była nieodzowna, ponieważ pozostawienie Brüninga jeszcze przez kilka miesięcy u władzy doprowadziłoby do zupełnego zwycięstwa hitlerowców w kraju.

Berliner Tageblatt 6.VI. w art. wst. pisze, że podejmuje się niewdzięcznego i trudnego zadania ten, ktoby chciał zrozumieć wszystkie okoliczności, które towarzyszyły powstaniu nowego rządu. Najbardziej charakterystycznym jest stosunek obszarników niemieckich do Hitlera, gdyż wyraźnie daje się w składzie nowego rządu widzieć dążenie do wzięcia w karby ruchu hitlerowskiego. Dziennik podnosi, że o tyle czynniki konserwatywne mogą mieć ułatwione zadanie, iż bojówki hitlerowskie składają się z ludzi, których można zatrudnić zawsze tak, jak się zechce. Wobec tych tak sprzecznych tendencyj wśród grup prawicowych zarysowuje się front żywiołów umiarkowanych, od chrześcijańsko - społecznych przez partję ludową, Landvolk do partji państwowej, które to ugrupowanie stronnictw miałoby silnie zaakcentowaną cechę zawodowo - związkową. Dziennik sądzi, że takie ewent. ugrupowanie sił do walki z rządem Papena miałoby prawdopodobnie wielkie znaczenie, jak partja socjaldemokratyczna i partja centrowa.

Kölnische Ztg. 6.VI. w koresp. z Paryża pisze, że rozwiązanie parlamentu niemieckiego i oświadczenie nowego rządu Papena wywołały tutaj żywy oddźwięk. Fakt, że to oświadczenie zbiegło się z mową min. Grandiego, przyczynił się do wzrostu zdenerwowania i dopatrują się tutaj związku między obu wystąpieniami. Pewien dziennik pisał nawet z tego powodu, że Włochy i Niemcy pracują wspólnie na podstawie istniejących między nimi tajnych traktatów.

The Manchester Guardian 2.VI. w kor. z Berlina pisze, że niemiecki kryzys gabinetowy usunął w cień b. znamienne wydarzenie. Autor przypomina, że w dawniejszych depeszach kładł już nacisk na fakt, że Hitler i narodowi socjaliści są przedewszystkiem ruchem kontrewolucyjnym, ich głównym celem jest obalenie obecnego systemu, przedewszystkiem w Prusach, to znaczy konstytucyjnej demokracji, opartej na wzorach Europy Zachodniej. Dla każdego prawdziwie rewolucyjnego lub kontrewolucyjnego ruchu wszystkie inne cele poza obaleniem systemu są celami dodatkowemi. Narodowi socjaliści są nacjonalistami tylko w pewnem znaczeniu — nie są oni tak wrogo usposobieni wobec traktatu wersalskiego, jak wobec zorganizowanego ruchu robotniczego. Szturmowe oddziały hitlerowców istniały jedynie po to by wykorzystać dla swoich celów nieporządki, wywołane przez inne strony, lub też w krańcowej potrzebie celem ich było wywołanie nieporządków, któreby przyniosły im władzę. Autor przechodzi do omówienia postanowień trybunału lipskiego, który uchylił zarzuty zdrady, oparte na dokumentach, zabranych przez policję pruską w głównych kwaterach narodowych socjalistów. Znaczenie tego faktu polega na stronniczości trybunału. Autor wskazuje, że gdyby podobne materjały znalezione zostały u komunistów, to bezwzględnie doszłoby do procesu. Autor cytuje dokumenty i omawia szerzej dokument, dotyczący ewentualności wypadku inwazji ze strony Polski. Wzdłuż granicy polskiej istnieje ochotnicza straż niemiecka. Posiada ona broń, chociaż prawdopodobnie nie posiada tanków i ciężkiej artylerji. Głównym jej celem jest opóźnienie inwazji polskiej przez wysadzanie mostów, przecinanie przewodów telegraficznych i t. d. podczas gdy regularne wojska Reichswehry posuwałyby się naprzód. Istnienie i charakter tej straży jest ogólnie znanym sekretem, — Polacy napewno wiedzą o niej wszystko co można wiedzieć. Do straży należy szereg narodowych socjalistów. Posiadają oni instrukcje by w razie inwazji polskiej stali na uboczu. Autor podkreśla, że innemi słowy system musi być obalony przedewszystkiem — chociażby przez Polaków, a dopiero potem mają oni być usunięci. Koresp. dodaje: To samo mniej więcej — powiedział Hitler w swej mowie w Lauenburgu i otrzymał za to oklaski.

The Manchester Guardian 2.VI. w art. wst. omawia utworzenie gabinetu niemieckiego i pisze, że prawdopodobnie v. Papen będzie opierał się tylko na generałach i agrarjuszach. Narodowi socjaliści radują się z powodu obalenia gabinetu Brüninga; ci którzy upadek ten zaaranżowali mniej są zadowoleni. Możliwe, że liczyli oni na hitlerowców, by ustanowić wojskową dyktaturę. Musieli oni już zrozumieć swój błąd. W zasadzie ruch hitlerowski jest tak samo przeciwny pruskiemu militaryzmowi, jak komunizmowi. Gdyby polityczne konsekwencje Hitlera miały oznaczać poprostu ustanowienie władzy w Niemczech dawnych panów, wówczas jego zwolennicy zniknęliby równie szybko jak napływali. Von Papen jest przejściową figurą. Jego rząd nie załatwi niczego.

The Daily Telegraph 4.VI, omawia w art. wst. sytuację polityczną w Niemczech i nawiązuje do oświadczenia Hitlera, który na zebraniu swoich zwolenników ostrzegał społeczeństwo niemieckie, by nie uważało, iż utworzenie rządu v. Papena oznacza „zmianę na lepsze". Autor pisze, że trzeba przyznać, iż społeczeństwo niemieckie nie wykazało, by kiedykolwiek miało podobne iluzje.

Autor wskazuje, że nowy gabinet niemiecki składa się z ludzi, których władza zdawała się zniknąć na zawsze z upadkiem cesarstwa. Wszystkie poważne partje w Reichstagu, z wyjątkiem jednej, są obecnemu rządowi przeciwne, a hitlerowcy zupełnie otwarcie traktują go jako środek do rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów, licząc, że wejdą do nowego Reichstagu w celu utworzenia rządu. Autor stwierdza, że jedna rzecz jest zupełnie jasna. Mianowicie fakt, iż Niemcy będą reprezentowane na nadchodzącej konferencji w Lozannie przez rząd, który nie posiada nawet cienia reprezentowania narodu niemieckiego

Le Temps 6.VI, twierdzi, że deklaracja nowego gabinetu Rzeszy świadczy o zmartwychwstaniu dawnego ducha junkrów, militaryzmu i ciężkiego przemysłu i wyraża zdziwienie, że po dwunastu latach régime'u republikańskiego duch ten wykazuje tyle sprężystości i siły żywotnej. Gabinet Papena i Schleicher'a wypowiedział wojnę demokracji we wszystkich jej przejawach i nawraca do przeszłości. W każdym razie obecnemu rządowi trudno będzie — zdaniem dziennika — pracować z zorganizowanemi stronnictwami przyszłego Reichstagu bez względu na skład tego ostatniego. Nawet narodowi socjaliści nie będą mogli przystosować się do programu rządowego. Wobec tego należy oczekiwać ciężkich starć pomiędzy poszczególnemi partjami.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Journal 5.VI, (w art. St. Brice'a) twierdzi, że rząd Rzeszy gra podwójną grę, chcąc uzyskać od Francji zgodę na równouprawnienie Niemiec w zbrojeniach. Nie należy zapominać — dodaje dziennik — że tak v. Schleicher, jak i v. Hammerstein są autorami umów wojennych z Sowietami i, że pragną oni obecnie zamaskować swe prawdziwe zamiary, wysuwając na pierwszy plan jakoby istniejące zamiary von Papena doprowadzenia do porozumienia z Francją przeciw Rosji i nienarażania przytem bezpieczeństwa Polski. Dziennik zwraca uwagę na to, że jednocześnie Niemcy dbają o współpracę Reichswehry z czerwoną armją za pośrednictwem hitlerowców i komunistów na terenie Gdańska. Cel tych intryg jest pomieszanie szyków obrońców pokoju i podwójna gra dla zamaskowania prawdy. Postępowanie niemieckie jest najzupełniej zgodne z doktryną bismarckowską. Byłoby wprost zbrodnią, wobec tego, gdyby Francja dała się zwieść tym machinacjom.

Neue Zürcher Ztg. 4.VI, omawia obrady konferencji rozbrojeniowej, szczególnie w sprawie artylerji ciężkiej i pisze: „Oczywiście, jest tylko przypadkiem, iż sprawozdanie techniczne rzeczywiście ułatwia pracę komisji głównej a nie utrudnia. Rozbrojenie, jest to zagadnienie dla mężów stanu, a nie dla wojskowych, których właściwe zadanie jest wręcz przeciwne. Mężowie stanu, poparci przez świadomą wolę narodów, powinni i mogą sami nadawać kierunek pracom nad rozwiązaniem tego światowego zagadnienia".

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Prawda 6.VI, omawiając w art. wst. utworzenie nowego rządu francuskiego stwierdza, że wynik wyborów był wyrazem pokojowej woli mas przeciw antysowieckim planom Tardieu, którego rząd — zdaniem pisma — bez zastrzeżeń popierał japoński imperjalizm a przy pomocy francuskich kredytów i instruktorów zreorganizował armję polską, rumuńską, czeską, jugosłowiańską i łotewską. Według pisma, Tardieu nie pomogła nawet sprawa zamachu Gorgułowa i związane z nią „antysowieckie prowokacje". Nastroje te wykorzystała lewica burżuazyjna, która zawarła z socjalistami sojusz przeciw komunistom. Nieobecność socjalistów w rządzie „Prawda" komentuje jako chęć zrzucenia z siebie odpowiedzialności, celem powstrzymania mas od drogi rewolucyjnej. Rząd Herriot'a dziennik uważa za pierwszy krok do rządu koncentracji narodowej. Analizując personalja gabinetu, „Prawda" wnioskuje, że nowy rząd stoi całkowicie na platformie wersalskiej i że jego zasady i cele są zasadami Tardieu. Jedynie metody będą bardziej subtelne w sensie operowania pacyfistycznemi iluzjami. Z pośród nowych ministrów „Prawda" szczególnie ostro atakuje Paul - Boncoura, przypominając jego słowa, wygłoszone ongiś w czasie wizyty w Warszawie, że „polski żołnierz na granicy sowieckiej jest przednią strażą europejskiej cywilizacji"; w dalszym ciągu dziennik atakuje ministra kolonij — Sarraud, któremu pismo przypisuje formułę: „głównym wrogiem — komunizm", wreszcie ministra marynarki Leygues'a, — którego „Prawda" uważa za łącznika z grupą Tardieu, co stwarza możność rekonstrukcji gabinetu na prawo. Wkońcu „Prawda" zapowiada, że komuniści francuscy będą nadal mobilizowali masy „przeciw przygotowywaniu interwencji".

The Manchester Guardian 2.VI, omawia sprawę utworzenia nowego rządu we Francji i zaznacza, że jeżeli Herriot różni się tylko tem od Tardieu, iż nie posiada tak wielkiego talentu krasomówczego, wówczas nie osiągnie się żadnych pozytywnych rezultatów w dziedzinie rozbrojenia oraz reparacyj. Autor wskazuje, że konieczna jest odważna i zdecydowana polityka ze strony W. Brytanji. Herriot podobno uważa współpracę z Anglją we wszystkich sprawach za rzecz zasadniczą. Autor podkreśla, że W. Brytanja godzi się na współpracę z tak wielu mocarstwami, jak to jest wogóle możliwe, włączając w to i Francję.

The Daily Telegraph 4.VI, w związku z tworzeniem nowego rządu francuskiego podkreśla, że Francja będzie reprezentowana na konferencji rozbrojeniowej przez potężne trio.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Daily Telegraph 4.VI, Kor. z Genewy pisze, że proponowana światowa konferencja ekonomiczna jest tematem dyskusyj w kuluarach konferencji rozbrojeniowej. Naogół wyrażane jest przekonanie, że prace przygotowawcze są rzeczą zasadniczą.

Autor dowiaduje się z autorytatywnego amerykańskiego źródła urzędowego, iż Stany Zjednoczone z zadowoleniem powitałyby przeprowadzanie prac przygotowawczych przez sekretarjat Ligi Naordów, pomimo, że Ameryka nie jest członkiem Ligi. Nawet gdyby postanowiono zwołać konferencję ekonomiczną w Lozannie natychmiast po konferencji reparacyjnej to niema powodów dlaczegoby prace przygotowawcze nie miałyby być przekazane sekretarjatowi Ligi Narodów.

The Daily Telegraph 4.VI. Kor. dyplomatyczny, omawiając sprawę światowej konferencji ekonomicznej, pisze, że rząd Stanów Zjednoczonych pozostawia rządowi brytyjskiemu inicjatywę w sprawie uzyskania współpracy innych mocarstw. Autor dowiaduje się, że jeżeli konferencja lozańska wyłoni z siebie komitety rzeczoznawców dla przygotowania gruntu do konferencji ekonomicznej o szerszem podłożu, to komitety te będą musiały pracować gdzieindziej, a nie w Lozannie. W przeciwnym wypadku rząd amerykański może być przeciwny mianowaniu amerykańskich członków do tych ciał.

The Manchester Guardian 3.VI, zamieszcza art. red. Baltimore Sun, w którym autor pisze, że opinja amerykańska usposobiona jest raczej sceptycznie co do konkretnych wyników światowej konferencji ekonomicznej w obecnych okolicznościach. Pesymizm co do pomyślnych wyników takiej próby oparty jest na braku dowodów, by poszczególne rządy zdecydowane były postępować rozsądnie — szczególnie brak takich dowodów widać po stronie rządu amerykańskiego.

The Times 4.VI, w kor. z Rzymu streszcza obszerne przemówienie Grandiego wygłoszone w Senacie i podkreśla, że co się tyczy konferencji rozbrojeniowej to Grandi odmalował sytuację w świetle dość pesymistycznem. W sprawie ciężkiej ekonomicznej sytuacji środkowej i wschodniej Europy Grandi nie powiedział nic nowego poza rzeczami, które były zawarte w memorandum włoskiem z dnia 7 marca oraz postulatami, wysuniętemi na konferencji w Londynie. Najbardziej ciekawym momentem — zdaniem kor. — był nacisk położony przez Grandiego na fakt, iż francuski projekt naddunajski nie odpowiadał wymogom sytuacji.

Corriere della Sera 3.VI, w art. wst. wyraża żal z powodu tego, że hasło zniesienia odszkodowań i długów wojennych, głoszone przez Musoliniego, nie zyskało poparcia państw kontynentu europejskiego, które nie mogą osiągnąć jednomyślności w sprawie odszkodowań i długów. Wskutek tego napomyka się już o niezwoływaniu konferencji lozańskiej, o jej odłożeniu, względnie o jakiemś załatwieniu kompromisowem; dziennik przypomina, że prasa włoska w styczniu b. r. podawała praktyczny projekt rozwiązania kwestji, a to przez zniesienie wzajemnych zobowiązań w Europie, a następnie łączne przedstawienie tego jednolitego stanowiska Ameryce.

Deutsche Tageszeitung 4.VI, podaje treść przemówienia min. Grandi'ego p. t. „Deutsche Absage an Frankreich".

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Pisma sowieckie 5.VI, ogłaszają urzędowe zestawienie komisarjatu rolnictwa o stanie zasiewów wiosennych na dzień 31 maja r. b. Ogólny obszar dokonanych zasiewów wynosi 75 milj. ha, co stanowi 73 proc. przewidzianego w planie obszaru. W drugiej połowie maja, jak wynika z zestawienia, dokonywano przeważnie zasiewów roślin przemysłowych celem wypełnienia luk powstałych wskutek słabego tempa akcji siewnej zbożowej. W dalszym ciągu nie wykonuje planu zasiewów Ukraina, gdzie deficyt wynosi 3 milj. ha. Oprócz Ukrainy poważne niedociągnięcia wykazują północny Kaukaz, republika Niemców nadwołżańskich i kraj Uralski.

Izwiestja 5.VI, donoszą, że komisarjat rolnictwa poczynił zarządzenia celem zwiększenia plantacyj herbaty w Gruzji. Rada komisarzy ludowych postanowiła zalecić, aby komisarjat rolnictwa ustalił obszar plantacyj i najpóźniej do r. 1934-go zakończył prace meljoracyjne obszarów wyznaczonych dla uprawy herbaty. Plantacje herbaty mają być uprawiane poza Gruzją na Krymie, Dalekim Wschodzie i Azji Środkowej. Komisarjat rolnictwa ma założyć t. zw. państwowe gospodarstwa radzieckie (sowchozy) dla uprawy herbaty. Jednocześnie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na wniosek komisarjatu inspekcji robotniczo - włościańskiej — sprawcy złej gospodarki trustu „Czaj-Gruzja".

WŁOCHY A TURCJA.

Cuvantul 2.VI, uważa zacieśnienie stosunków między Włochami a Turcją za dalszy krok w rozwoju ekspansji Włoch na wschodniej części wybrzeża morza Śródziemnego. Rozwój przyjaznych stosunków z Turcją sprzyja tej ekspansji włoskiej, tem bardziej, że obydwa państwa mają podobny ustrój polityczny, a pod względem gospodarczym wzajemnie się uzupełniają. Tylko jedno różni Włochy od Turcji: Włochy dążą do rewizji układów pokojowych, Turcja zaś stara się utrzymać obecny stan rzeczy.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Neue Freie Presse 6.VI, w koresp. z Bukaresztu pisze, że premjer Jorga zdecydował się tak niespodzianie na wręczenie dymisji gabinetu dlatego, iż w ostatniej rozmowie z królem przekonał się, że nie posiada jego zupełnego zaufania. Nie dotyczy to — zdaniem dziennika — ministra Argetojanu, który czynił wszystko, aby opanować kryzys finansowy. Niezwykle trudne położenie finansowe Rumunji okazało się teraz ze sprawozdania prof. Rista i ono było właściwie powodem dymisji. Dziennik podnosi, że przebieg kryzysu dowodzi, iż król Karol posiada nadal rozstrzygający głos w sprawach polityki wewnętrznej.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 3.VI, uzasadnia potrzebę utworzenia uniwersytetu katolickiego na Litwie koniecznością wychowania nowego pokolenia inteligencji i duchowieństwa litewskiego, któreby łącznie potrafiły wpłynąć na wzmożenie się poczucia narodowego litewskiego wśród mieszkańców Litwy. Dziennik podkreśla, że Litwa powinna pójść za przykładem Polski, w której rząd nie tylko że nie przeciwdziała akcji politycznej, prowadzonej przez duchowieństwo, lecz wręcz przeciwnie popiera ją; polska ta akcja już przed wojną spowodowała nie tylko całkowitą prawie polonizację Litwy i Białorusi, a i obecnie jest nie mniej skutecznym czynnikiem polonizacyjnym. Dziennik pisze m. in.: „Możemy złorzeczyć Polakom, jak tylko potrafimy, oni jednak na nasze złorzeczenia nie będą zwracali uwagi, prowadzili oni przez katolicyzm dotychczas i będą nadal prowadzili politykę, mającą na celu dobro swego państwa i tem zwyciężą. My przegraliśmy, sami przyczyniliśmy się do wynaradowienia Litwy, gdyż nasz katolicyzm nie był wartościowy. My chcemy ratować Litwę nacjonalizmem, nie dajemy jednak temu nacjonalizmowi podstaw. Przypomnijmy sobie tylko — jedni z nas ulegli rusyfikacji, drudzy— polonizacji, a jeszcze inni — germanizacji, — wszyscy jednak przedtem przestali być katolikami."

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

The Daily Telegraph 4.VI. Kor. dyplomatyczny, omawiając sprawę światowej konferencji ekonomicznej, pisze, że rząd Stanów Zjednoczonych pozostawia rządowi brytyjskiemu inicjatywę w sprawie uzyskania współpracy innych mocarstw. Autor dowiaduje się, że jeżeli konferencja lozańska wyłoni z siebie komitety rzeczoznawców dla przygotowania gruntu do konferencji ekonomicznej o szerszem podłożu, to komitety te będą musiały pracować gdzieindziej, a nie w Lozannie. W przeciwnym wypadku rząd amerykański może być przeciwny mianowaniu amerykańskich członków do tych ciał.

The Manchester Guardian 3.VI. zamieszcza art. red. Baltimore Sun, w którym autor pisze, że opinja amerykańska usposobiona jest raczej sceptycznie co do konkretnych wyników światowej konferencji ekonomicznej w obecnych okolicznościach. Pesymizm co do pomyślnych wyników takiej próby oparty jest na braku dowodów, by poszczególne rządy zdecydowane były postępować rozsądnie — szczególnie brak takich dowodów widać po stronie rządu amerykańskiego.

The Times 4.VI. w kor. z Rzymu streszcza obszerne przemówienie Grandiego wygłoszone w Senacie i podkreśla, że co się tyczy konferencji rozbrojeniowej to Grandi odmalował sytuację w świetle dość pesymistycznem. W sprawie ciężkiej ekonomicznej sytuacji środkowej i wschodniej Europy Grandi nie powiedział nic nowego poza rzeczami, które były zawarte w memorandum włoskiem z dnia 7 marca oraz postulatami, wysuniętemi na konferencji w Londynie. Najbardziej ciekawym momentem — zdaniem kor. — był nacisk położony przez Grandiego na fakt, iż francuski projekt naddunajski nie odpowiadał wymogom sytuacji.

Corriere della Sera 3.VI. w art. wst. wyraża żal z powodu tego, że hasło zniesienia odszkodowań i długów wojennych, głoszone przez Musoliniego, nie zyskało poparcia państw kontynentu europejskiego, które nie mogą osiągnąć jednomyślności w sprawie odszkodowań i długów. Wskutek tego napomyka się już o niezwoływaniu konferencji lozańskiej, o jej odłożeniu, względnie o jakiemś załatwieniu kompromisowem; dziennik przypomina, że prasa włoska w styczniu b. r. podawała praktyczny projekt rozwiązania kwestji, a to przez zniesienie wzajemnych zobowiązań w Europie, a następnie łączne przedstawienie tego jednolitego stanowiska Ameryce.

Deutsche Tageszeitung 4.VI. podaje treść przemówienia min. Grandi'ego p. t. „Deutsche Absage an Frankreich".

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Pisma sowieckie 5.VI. ogłaszają urzędowe zestawienie komisarjatu rolnictwa o stanie zasiewów wiosennych na dzień 31 maja r. b. Ogólny obszar dokonanych zasiewów wynosi 75 milj. ha, co stanowi 73 proc. przewidzianego w planie obszaru. W drugiej połowie maja, jak wynika z zestawienia, dokonywano przeważnie zasiewów roślin przemysłowych celem wypełnienia luk powstałych wskutek słabego tempa akcji siewnej zbożowej. W dalszym ciągu nie wykonuje planu zasiewów Ukraina, gdzie deficyt wynosi 3 milj. ha. Oprócz Ukrainy poważne niedociągnięcia wykazują północny Kaukaz, republika Niemców nadwołżańskich i kraj Uralski.

Izwiestja 5.VI. donosi, że komisarjat rolnictwa poczynił zarządzenia celem zwiększenia plantacyj herbaty w Gruzji. Rada komisarzy ludowych postanowiła zalecić, aby komisarjat rolnictwa ustalił obszar plantacyj i najpóźniej do r. 1934-go zakończył prace meljoracyjne obszarów wyznaczonych dla uprawy herbaty. Plantacje herbaty mają być uprawiane poza Gruzją na Krymie, Dalekim Wschodzie i Azji Środkowej. Komisarjat rolnictwa ma założyć t. zw. państwowe gospodarstwa radzieckie (sowchozy) dla uprawy herbaty. Jednocześnie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na wniosek komisarjatu inspekcji robotniczo - włościańskiej — sprawcy złej gospodarki trustu „Czaj-Gruzja".

WŁOCHY A TURCJA.

Cuvantul 2.VI. uważa zacieśnienie stosunków między Włochami a Turcją za dalszy krok w rozwoju ekspansji Włoch na wschodniej części wybrzeża morza Śródziemnego. Rozwój przyjaznych stosunków z Turcją sprzyja tej ekspansji włoskiej, tem bardziej, że obydwa państwa mają podobny ustrój polityczny, a pod względem gospodarczym wzajemnie się uzupełniają. Tylko jedno różni Włochy od Turcji: Włochy dążą do rewizji układów pokojowych, Turcja zaś stara się utrzymać obecny stan rzeczy.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Neue Freie Presse 6.VI. w koresp. z Bukaresztu pisze, że premjer Jorga zdecydował się tak niespodzianie na wręczenie dymisji gabinetu dlatego, iż w ostatniej rozmowie z królem przekonał się, że nie posiada jego zupełnego zaufania. Nie dotyczy to — zdaniem dziennika — ministra Argetojanu, który czynił wszystko, aby opanować kryzys finansowy. Niezwykle trudne położenie finansowe Rumunji okazało się teraz ze sprawozdania prof. Rista i ono było właściwie powodem dymisji. Dziennik podnosi, że przebieg kryzysu dowodzi, iż król Karol posiada nadal rozstrzygający głos w sprawach polityki wewnętrznej.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 3.VI. uzasadnia potrzebę utworzenia uniwersytetu katolickiego na Litwie koniecznością wychowania nowego pokolenia inteligencji i duchowieństwa litewskiego, któreby łącznie potrafiły wpłynąć na wzmożenie się poczucia narodowego litewskiego wśród mieszkańców Litwy. Dziennik podkreśla, że Litwa powinna pójść za przykładem Polski, w której rząd nie tylko że nie przeciwdziała akcji politycznej, prowadzonej przez duchowieństwo, lecz wręcz przeciwnie popiera ją; polska ta akcja już przed wojną spowodowała nie tylko całkowitą prawie polonizację Litwy i Białorusi, a i obecnie jest nie mniej skutecznym czynnikiem polonizacyjnym. Dziennik pisze m. in.: „Możemy złorzeczyć Polakom, jak tylko potrafimy, oni jednak na nasze złorzeczenia nie będą zwracali uwagi, prowadzili oni przez katolicyzm dotychczas i będą nadal prowadzili politykę, mającą na celu dobro swego państwa i tem zwyciężą. My przegraliśmy, sami przyczyniliśmy się do wynarodowienia Litwy, gdyż nasz katolicyzm nie był wartościowy. My chcemy ratować Litwę nacjonalizmem, nie dajemy jednak temu nacjonalizmowi podstaw. Przypomnijmy sobie tylko — jedni z nas ulegli rusyfikacji, drudzy — polonizacji, a jeszcze inni — germanizacji, — wszyscy jednak przedtem przestali być katolikami."

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.